Nieśmiały kotek

Kotek o imieniu Kimi był bardzo nieśmiały.
Być może dlatego, że był jeszcze bardzo mały.
Często chował się przed innymi,
Nawet przed swoimi bliskimi.

Pewnego razu Kimi poszedł do przedszkola.
Ucieszył się, gdy zobaczył, że jest tam mała kotka Ola
Jednak nie zamienił z nią ani słowa.
Tego dnia tak trudna wydawała się dla niego rozmowa.

Innego razu Kimi zaprosił dwóch kolegów,
By razem przystąpić do wyścigów.
Na starcie koledzy długo na niego czekali.
Na próżno, więc sami trasę pokonali.

Gdy Kimi miał ochotę napić się mleka,
Nie pił razem z innymi, aż wszyscy pójdą – czeka.
Nigdy też nie udało mu się poleżeć na piecu w ciepłym koszyku,
Nie chciał innych zaczepiać i musiał wygrzewać się w słońca promyku.

A gdy wieczorem koty wydają z siebie urocze mruczenie,
Kimi bał się im przeszkadzać i udawał, że ogrania go znużenie.
Chadzał też zawsze pierwszy spać,
Tak, by nie musiał innym dobranoc odpowiadać.

Po pewnym czasie o nieśmiałym kotku prawie nikt nie pamiętał.
Mało kto go widywał, mało kto z nim nie rozmawiał.
Już chyba nikt nie pamiętał, jak się nazywał.
I czy aby na pewno taki kotek w ich stronach kiedykolwiek przebywał.

Zasmuciło to strasznie mamę kotka małego,
Na całym świecie najdroższego miała tylko jego.
Jak jednak odwagi Kimiego nauczyć,
Czy może na czyjąś pomoc liczyć?

Poszła z kotkiem do doktora,
Lecz ten stwierdził, że psychika kotka nie jest chora.
Stwierdził, że kotek mały może być nieśmiały,
Że z czasem z tego wyrośnie, gdy tylko kotek przestanie być mały.

Mama kotkowi dodatkową porcję mleka dawała,
Zjadać wszystko, do samego dna kazała.
Codziennie kotka ważyła i mierzyła,
W ten sposób, czy już urósł sprawdzała.

Kotek był coraz większy,
Jednak nie stawał się przez to odważniejszy.
Ciągle od innych stronił,
Ciągle przez życiem w grupie się bronił.

Wreszcie mama dała kotkowi radę,
By zawiązał oczy i poszedł na biesiadę.
Kotek nie widział nikogo, więc nie był onieśmielony,
A że potykał się często, przez innych był dostrzeżony.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Wszyscy zaczęli o nim mówić, o jego imię pytać.
Z czasem zaczęli się z nim bratać.
Nim biesiada dobiegła końca
Kimi przestał być nieśmiały, sam zapraszał wszystkich do tańca.

Kinga P.

wydrukowano dnia: 03.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026